Rok VII Nr. 109. Sosnowiec, czwartek 21 kwietnia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-93; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Aresztowanie zarządu kolei Wschodnio-chińskiej

Alarm wojenny na Wschodzie.—Bolszewicy czują się zagrożeni przez białogwardzistów i japończyków.

LONDYN, 20.4. (wł.). Kolej wschodnio — chińska w Mandżurji, administrowaną przez Sowiety objął powszechny strajk. Strajk jest skierowany przeciwko władzom japońskim, które w ostatnich czasach dokonały szeregu aresztowań wśród personelu dyrekcji kolejowej.

Jako powód represyj, wymieniają władze japońskie zamachy na objekty kolejowe, na most na rzece Sungari, oraz na japoński pociąg wojskowy pod Charbinem. Według japończyków zamach był dziełem agentów rządu sowieckiego. Bolszewicy natomiast usiłują dowieść, iż jest to prowokacja Japonji w celu znalezienia pretekstu do zmilitaryzowania kolei wschodnio-chińskiej.

Niemniej sprzecznie przedstawia się sprawa stosunków na wschód od Charbina. Bezustannie alarmowana jest opinja całego świata doniesieniami o akcji chińskich oddziałów partyzanckich, o napadach na stacje, o niszczeniu torów. Rząd sowiecki zaś wszystkiemu zaprzecza, twierdząc, iż jest to gra Japonji, obliczona na upozorowanie całkowitego owładnięcia Mandżurją.

W odpowiedzi na strajk kolejowy, władze japońskie aresztowały wczoraj w Charbinie 46 sowieckich inżynierów i urzędników. Wszyscy zostali poddani przesłuchaniu, przyczem, jak donosi gazeta „Charbinskoje Wremja" niektórzy z nich mieli przyznać się do organizowania zamachów.

W dniu wczorajszym w sowieckim garnizonie we Władywostoku ogłoszono stan pogotowia wojennego. Silne oddziały kawalerji wyruszyły w kierunku granicy. Alarm objął również pobliską miejscowość Nikolsk - Usuryjsk, skąd skierowano dwa pułki piechoty do stacji Pogranicznaja.

Punkty pograniczne w rejonie władywostockim obsługują po stronie japońskiej białogwardziści, którzy w ostatnich czasach otrzymali nowe umundurowanie. Pozatem białogwardziści przedostają się jakoby na terytorjum sowieckie i występując pod firmą specjalnych oddziałów GPU., niepokoją mieszkańców. Zdarzały się wypadki, że członkowie białej gwardji zjawiali się nagle na stacjach kolejowych, by dokonać rewizji i skonfiskować dokumenty.

Jednocześnie sztab japoński koncentruje wojska w rejonie Caien-Tao. Miejscowość ta leży w odległości 100 kilometrów od Władywostoku. Bezustanne ruchy wojsk japońskich wzbudzają żywy niepokój po drugiej stronie granicy.

Marsz. Piłsudski w Kiszyniowie.

W DRODZE POWROTNEJ DO POLSKI.

WARSZAWA, 20.4. „Universul" — jeden z najpoważniejszych dzienników rumuńskich w Bukareszcie — donosi pod datą 18 m. m.:

„Marszałek Piłsudski w drodze powrotnej do Polski, udał się do Kiszyniowa".

Agencja A. T. E. doniosła wczoraj z Wiednia co następuje:

„Nadeszły tu wiadomości z Bukaresztu iż marszałek Piłsudski wyjechał do Kiszyniowa, gdzie zatrzymał się w polskim konsulacie. Z Kiszyniowa marszałek Piłsudski ma powrócić do Bukaresztu, skąd uda się do Falticeni na uroczystości 16 pułku piechoty, którego jest honorowym szefem".

B. PREMJER BARTEL W OPAŁACH

LWÓW, 20. 4. (wł.) Udział prof. Bartla w konferencji b. premjerów, wzbudził liczne nadzieje wśród jego znajomych i zwolenników. Jak nam donoszą ze Lwowa, p. Bartel jest dosłownie oblegany przez rozmaite osoby, nietylko mieszkające we Lwowie, ale także przyjeżdżające do niego z Warszawy, które ofiarowują mu swoje usługi i przedstawiają plany ratowania sytuacji gospodarczej. P. Bartel, który zdaje się świadomy jest tego, iż narazie o jego udziale w rządzie niema mowy, przestał przyjmować natrętnych, a do telefonu już wogóle nie podchodzi.

——oOo——

ZBRODNIA W KROTOSZYNIE.

POZNAŃ, 20.4. Miasteczko Krotoszyn było widownią krwawego dramatu. Krawczyk Stanisław przedsiębiorca budowy radjo-aparatów po rozmowie z Władysławem Staniszewskim, głównym akcjonarjuszem fabryki kawy słodowej, postrzelił go ciężko z rewolweru.

Dokonawszy tego, Krawczyk pobiegł do swego mieszkania, gdzie zabił się żonę i dziecko, a następnie usiłował sobie odebrać życie.

Bitwa górników z policją niemiecką nad polską granicą

Szturm tłumu na wartownię w kopalni.

KATOWICE, 20. 4. W Zabrzu, na Śląsku niemieckim odbywała się dziś w nocy gwałtowna strzelanina, którą słychać było po stronie polskiej. Rozruchy trwały do godz. 5 rano. Ruch graniczny był wstrzymany. Obecnie można już ustalić przebieg krwawych zaburzeń.

Zaczęło się od wesela w karczmie w Zabrzu, do której wtargnął górnik nazwiskiem Lacheta w towarzystwie kilku kompanów, rozpędził tańczące pary i usiłował porwać pannę młodą. Spłoszony przez policję, uciekł.

O godz. 2 nad ranem Lacheta ukazał się ponownie na ulicach miasta w towarzystwie pięciu podchmielonych awanturników. Gdy patrol policyjny zbliżył się do nich żądając okazania legitymacyj, pijani stawili opór, a kiedy palkami zmuszono ich do cofnięcia się, zaczęli ostrzeliwać policję z rewolwerów.

Jeden policjant i dwaj mężczyźni odnieśli rany.

Po chwilowej przerwie Lacheta wraz z tłumem, złożonym z 200 osób, przypuścił szturm do kopalni Ostwelt, wtargnął na dziedziniec i oblegl wartownię, w której znajdowali się dwaj policjanci z dozorcami. Wartownia była ostrzeliwana i obrzucana złomami węgla kamiennego. Wybito wszystkie szyby i zdemolowano urządzenia. Od kul policjantów, którzy bezustannie strzelali, odniósł ranę pewien górnik, nieznanego nazwiska. Kompanowie zdążyli go gdzieś ukryć.

W krytycznej chwili, gdy już policjantom zaczynało brakować ładunków, zjawiła się odsiecz przysłana z okolicznych posterunków policyjnych. Widząc to, tłum wycofał się z kopalni i strzelając do policjantów, przeniósł się na pobliską stację kolejową Poręba, gdzie podpalił dwa wagony z paszą dla koni wojskowych.

Ostatecznie zmuszono awanturników do ucieczki. Policja aresztowała Lachetę i dwu jego kompanów.

Niemcy żądają prawa do zbrojenia

GENEWA, 20. 4. Rozmowy Brüninga z delegatami innych mocarstw w Genewie osnuwa dziwna tajemnica, której nikomu nie udało się przeniknąć.

Panuje przekonanie, że w przyszłym tygodniu na posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej Brüning zabierze głos, by zażądać równouprawnienia Niemiec pod względem zbrojeń z innemi mocarstwami.

Prawdopodobnie mowa Brüninga spowoduje starcie dwu światopoglądów, niemieckiego i francuskiego.

Stany Zjednoczone grożą wojną celną

państwom Europy i Południowej Ameryki.

WASZYNGTON, 20.4. Departament stanu przygotowuje w porozumieniu z ministerjum handlu noty do szeregu krajów europejskich i Ameryki łacińskiej, w których to notach zapowie ustanowienie przez St. Zjednoczone odwetowych ceł w odpowiedzi na cła wyjątkowe, stosowane przez te kraje do towarów amerykańskich.

Noty takie mają być przedewszystkiem wystosowane do Francji i Hiszpanji, a następnie do Niemiec, Austrji, a szczególnie do Argentyny. Wobec naprężenia stosunków handlowych franeusko — amerykańskich, koła urzędowe St. Zjednoczonych liczą się z wybuchem wojny celnej.

Departament stanu zestawił listę 150 gatunków towarów amerykańskich, które są obłożone we Francji specjalnemi cłami.

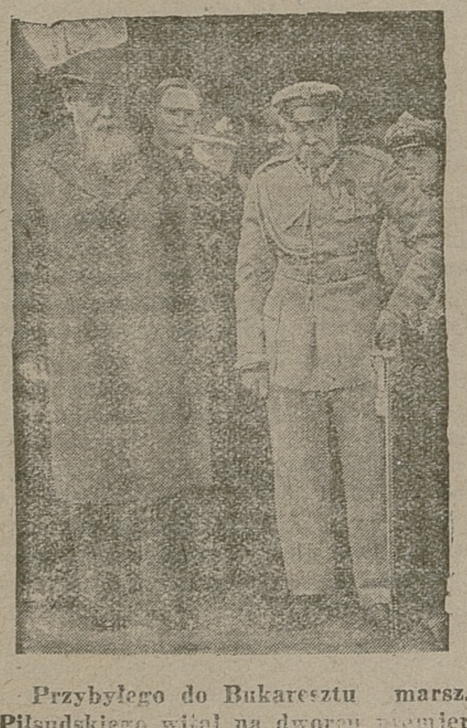
Kowal rzucił młotem w ministra.

MADRYT, 20. 4. Na hiszpańskiego ministra spraw wewnętrznych, socjalistę de Los Rios, dokonano wczoraj zamachu w Sevilli. Minister zjawił się w tem mieście, aby dokonać inspekcji nowych tam ochronnych nad rzeką Guadalquivir. W chwili, gdy wsiadał do motorówki, stojący opodal mężczyzna w ubraniu robotniczem wyjął w pod skórzanego fartucha ciężki młot kowalski i rzucił mierząc w ministra.

De Los Rios zdążył odskoczyć na bok, a młot trafił w gubernatora Sevilli, towarzyszącego ministrowi podczas inspekcji. Uderzenie było tak silne, że gubernator zemdlał.

Zamachowca aresztowano. Okazało się, iż jest to zamieszkały w Sevilli kowal, właściciel kuźni, członek stowarzyszenia nacjonalistycznego. Stan zdrowia gubernatora budzi poważne obawy.

Z POBYTU MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W BUKARESZCIE.



Przybyłego do Bukaresztu marsz. Piłsudskiego witał na dworcu premjer prof. Jorga. Za marszałkiem stoi kpt. Lepecki.

ŚWIADEK W PROCESIE WULFINA ARESZTOWANY W WILNIE.

WILNO, 20. 4. Kazimiera Łebkowska, figurująca jako główny świadek oskarżenia w procesie o zabójstwo studenta śp. Wacławskiego, została decyzją prokuratora aresztowana za złożenie przed sądem fałszywych zeznań i przekazana zostanie do szpitala psychjatrycznego na obserwację, gdyż zachodzi przypuszczenie, że nie jest ona w pełni swych władz umysłowych.

PRZED POGRZEBEM śp. KS. SZAMBELANA PLENKIEWICZA.

Wczoraj odbyło się zebranie przedstawicieli szeregu organizacyj społecznych i poszczególnych osób, w sprawie zorganizowania komitetu, któryby się zajął urządzeniem pogrzebu śp. ks. szambelana Franciszka Plenkiewicza. W zebraniu wzięło udział około 100 osób. Przewodniczył inż. Rudowski.

Dziś o 6 wieczorem odbędzie się eksportacja zwłok do kościoła parafjalnego. Organizacje proszone są o przybycie na plac obok domu katolickiego o godz. 5.30 popoł. i zgłaszania się do przedstawicieli sekcji porządkowej, którą stanowią pp.: Kędzierski, Sztajnert, Strzelecki, komendant Iskra, Kuzior, Wojciechowski i Milewski.

W czasie przenoszenia ciała z domu żałoby do kościoła, poczty sztandarowe uformują szpaler na ul. prezydenta Mościckiego.

Pogrzeb odbędzie się w piątek o godzinie 9 rano, przyczem przewidziany jest następujący ceremonjał pogrzebowy: organizacje zgłaszają się o godz. 8.30 rano, przyczem miejsce w kościele wyznaczać będize wyżej wspomniana sekcja porządkowa.

O godz. 9 rano odprawione zostanie jednocześnie pięć mszy św. przy wszystkich ołtarzach kościoła.

W czasie nabożeństwa pienia żałobne wykonają p. Farjaszewska, p. P. Kucharski i chór kościelny. Po nabożeństwach, które prawdopodobnie zakończą się około godz. 11 rano, wyruszy kondukt pogrzebowy, który przejdzie ulicami: prez. Mościckiego, Małachowskiego, 3 maja, Piłsudskiego i Aleją na cmentarz parafjalny.

Ciało śp. ks. Franciszka Plenkiewicza wiezione będzie na specjalnie zbudowanym karawanie.

Kondukt pogrzebowy ustawiony będzie w następującym porządku: szkoły, organizacje WF. i PW., organizacje społeczne, akcja katolicka, duchowieństwo, trumna, rodzina publiczność. Zamykać kondukt będą oddziały straży ogniowej. Wartę honorową pełnić będą sokoli.

Na cmentarzu wygłoszone będą przemówienia.

W skład komitetu wykonawczego weszli pp.: Rudowski, dr. Zahorski, Łukowska, dr. Liedtke, dyr. Siwikowa, ks. Brodziński, Strzelecki, Kędzierski, dr. Budzyński, dr. Budzyńska, Wojciechowski, Garliński, Walkowski, red. Arnold, dyr. Płocki, p. Mierzyńska, kom. Kuźniak, Malinowska, Ufnalewska, Knappe, Sztajnert, ks. Sobczyński, Michael, Opioła, Zemła, Blocher, Kalkowski, Kowalska, Otrębska, dyr. St. Gadomski, ks. dziekan Gola, P. Kucharski, inż. Maruszewski i inż. A. Woźniak.

—oXo—

USŁUŻNI ZŁODZIEJE.

BERLIN, 20. 4. Do muzeum miejskiego miasta Berlina włamali się dziś w nocy złodzieje i po rozbiciu szklanej gabłotki skradli kolekcję złożoną ze stu sztuk starożytnych monet złotych. Jeden ze sprawców kradzieży zawiadomił o tem telefonicznie redakcje kilku dzienników.

PRZECIWKO REPUBLIKANOM.

BERLIN, 20. [illegible] saski zwrócił się do rządu Rzeszy Niemieckiej z żądaniem rozwiązania wojskowych organizacyj republikańskich w całych Niemczech. Do wystąpienia rządu saskiego przyłączą się w dniu dzisiejszym rządy: Turyngji, Brunświku i Meklemburgji.

MORDERCZYNI KS. WORONIECKA STANIE PRZED SĄDEM 2 CZERWCA

WARSZAWA, 20. 4. Rozprawę przeciw ks. Zofji Korybut - Woronieckiej wyznaczono w sądzie okręgowym na dzień 2 czerwca br. Ks. Woroniecka odpowiada za zastrzelenie na tle zazdrości w dniu 20 listopada r. ub. Brunona Boya.

RAPALLO.

O sojuszu moskiewsko-berlińskim.

Dziesiąta rocznica zawarcia przez Niemcy i Sowiety traktatu w Rapallo wywołała w obu tych państwach szereg bardzo charakterystycznych komentarzy i wspomnień. Wszystkie wielkie organy publicystyczne Niemiec rozwodzą się obszernie nad znaczeniem tego układu dyplomatycznego, „ze strony rosyjskiej Litwinow stwierdził w wywiadzie, jak doniosłe ma znaczenie ten traktat dla współpracy Rosji sowieckiej i Niemiec na polu politycznem i gospodarczem“. Aby zdać sobie sprawę z tego, czem był układ kwietniowy z r. 1922, zawarty w Rapallo, trzeba się cofnąć myślą w owe czasy z przed dziesięciu lat. Niemcy i Rosja sowiecka były niejako poza nawiasem akcji międzynarodowej, nader wtedy ożywionej. Ani Niemcy, a tem mniej Sowiety nie wchodziły w skład ligi narodów, powołanej właśnie do życia i budzącej jeszcze wielkie nadzieje. W Niemczech koalicja „weimarska“ narażona była na stały nacisk sfer junkiersko-nacjonalistycznych; w Sowietach po klęsce pod Warszawą rozpościerała się fala rezygnacyjna z dumnych planów ekspansji w głąb Europy środkowej.

W tych nastrojach, nurtujących oba państwa, nastąpiło w Rapallo pierwsze wspólne wystąpienie Niemiec i Sowietów na arenie międzynarodowej.

Jest rzeczą wielce charakterystyczną, że pierwszy traktat, jaki Niemcy republikańskie z własnej woli zawarły, sprzymierzał je z Rosją, a pierwszy układ dyplomatyczny Sowietów szedł w kierunku przymierza z Niemcami. Był to mianowicie nawrót do stuletniej przeszło tradycji. Od Fryderyka Wielkiego i Katarzyny II istniało tradycyjne porozumienie obu narodów. Rozluźnił je dopiero — wbrew ostrzeżeniom Bismarka — Wilhelm II, łącząc się z Austro-Węgrami i Włochami w „trójprzymierze“ i dopuszczając do sprzymierzenia się Rosji z Francją. Ale dzieje drugiej połowy XVIII wieku i całego prawie XIX-go stulecia są terenem ścisłej współpracy dyplomatycznej niemiecko-rosyjskiej. Głównym celem tej współpracy w drugiej połowie XVIII-go wieku był wspólny interes w sukcesji po rozpadającej się samodzielności państwowej Polski, a w XIX-tem stuleciu wspólny interes, aby nie dopuścić do zmartwychwstania państwowości polskiej.

Gdy na tronie Hohenzollernów zasiadł Wilhelm II i skierował punkt ciężkość polityki niemieckiej na sojusz z Austrją, — ostrzegał go Bismark przed tym eksperymentem, który w konsekwencji rzuci Rosję w ramiona Francji. Ten „błąd“, jakim w oczach Bismarka było rozluźnienie współpracy politycznej niemiecko-rosyjskiej — postarała się czemprędzej naprawić powojenna dyplomacja obu państw w Rapallo. Chociaż partnerzy zasiedli na swych dawnych miejscach, zmieniła się jednak gruntownie sytuacja. Wskrzeszenie niepodległości Polski stało się faktem. Niemcy byli w Wersalu zmuszeni fakt ten uznać przez podpisanie traktatu pokojowego. Sowiety chciały tę niepodległość Polski przekreślić najazdem zbrojnym, ale poniosły klęskę.

Zmienił się więc nietylko objekt, który tradycyjnie stanowił przyczynę stuletniego porozumienia niemiecko-rosyjskiego, — ale zmieniła się też i struktura obu państw. Znikła carska Rosja, znikły cesarskie Niemcy. Ich miejsce zajęła komunistyczna federacja i konstytucyjna republika. Dynastję Romanowów zluzował Lenin, jako symbol władzy sowieckiej i Cziczerin, jako wykładnik dyplomatyczny tej władzy; dynastję Hohenzollernów zluzował Ebert, jako prezydent Rzeszy republikańskiej i Rathenau, jako główny filar akcji dyplomatycznej. To oczywiście musiało traktatowi w Rapallo nadać inne zgoła znamię i współpracę niemiecko-rosyjską skierować na inne tory. Treść układu w Rapallo jest dotychczas nieznana. Obie strony uważają ją za nawskroś tajną. Jednak dzieje ostatnich 10-u lat i symptomaty wzajemnych stosunków między Berlinem a Moskwą pozwalają wnioskować o tem, co było istotnym sensem i celem Rapalla.

Przytoczmy więc kilka takich symptomatów, ujawnionych w ostatniem dziesięcioleciu. Widzimy więc np. bardzo ścisłą współpracę w dziedzinie przygotowań wojennych. Rozbudowa przemysłu wojennego dokonywa się w wielkiem porozumieniu zarówno na terenie Rosji (budowa samolotów), jak i na terenie Niemiec, gdzie fabryki pracują na zamówienia sowieckie z wielką intensywnością. Widzimy dalej niezwykłą tolerancję Niemiec wobec „dumpingowych“ zakusów sowieckich. Utrzymanie wzajemnych stosunków handlowych jest zarówno dla Niemiec, jak i dla Rosji „conditio sine qua non“. Import rosyjskich produktów rolnych do Niemiec — często nawet wbrew interesom niemieckich agrarjuszy — jest otaczany wielką opieką. Widzimy też niezwykłą nerwowość i podniecenie, ilekroć na porządek dzienny wypływa jakiekolwiek zagadnienie, pozostające w związku z — Polską. W Moskwie to podniecenie manifestuje się, ilekroć poruszone bywa zagadnienie traktatu handlowego polsko-niemieckiego; w Niemczech obserwować można wybuchy zdenerwowania, ilekroć mowa jest o pakcie o nieagresji z Rosją. Z tych objawów możemy wydedukować, co stanowi istotę traktatu, zawartego przed 10 laty w Rapallo.

Był to nawrót do stuletniej tradycji dyplomacji niemieckiej i rosyjskiej, opartej na fakcie geograficznym, że u wschodnich granic Niemiec a zachodnich Rosji znajduje się — Polska.

M.

Motywy wyroku w procesie wileńskim

o zabójstwo ś. p. Wacławskiego.

Jak to już donosiliśmy, sąd okręgowy w Wilnie wydał wyrok w sprawie zajść na uniwersytecie Stefana Batorego, zakończonych śmiercią studenta Wacławskiego.

Obecnie ogłoszone zostały motywy wyroku. W motywach swych sąd stwierdza że zajścia, które wzięły swój początek w murach uniwersyteckich przeniosły się na ulicę, gdzie tworzyły się częste zbiegowiska.

Zbiegowiska te były do pewnego stopnia wrażeniem nastrojów, jakie zapanowały wśród przeważnej ilości młodzieży żydowskiej z powodu niewłaściwego i karygodnego zachowania się pewnego odłamu młodzieży polskiej na U. S. B., który tak w dniu, poprzedzającym zajścia, jak w dniu, kiedy to zapanowały zajścia, nie dopuścili studentów żydów do gmachu głównego oraz innych lokali uniwersytetu, a z lokalu, w którym się mieści fizyceum uniwersytetu, przemocą wydalił zebranych na wykładzie studentów żydów. Te nastroje spowodowały, że zamieszki, rozpoczęte przez wzmiankowany odłam młodzieży polskiej, w obrębie murów uniwesyteckich, które powinny i mogły być zlikwidowane wewnątrz tych murów przez władze akademickie, jak to zresztą potem się stało, wylały się i to z winy młodzieży żydowskiej w formie ekscesów ulicznych, tak w dniu 9 listopada, kiedy poszczególne grupy żydowskie zaczęły napadać na ich osoby, jak i w dniu 10 listopada, kiedy na idącą ulicą Słowackiego grupę akademików polaków, po rozproszeniu, przez policję większego ich zbiorowiska, zebranego na ulicy Nowogrodzkiej, z ulicy Szeptyckiego wypadła grupa żydów i obrzucając ich kamieniami, śmiertelnie zraniła ś. p. Wacławskiego, a następnie inna grupa żydowska, przy zbiegu ulic Zawalnej i Trockiej, bez żadnego powodu ze strony napadniętych i nie zważając na to, iż był wieziony śmiertelnie zraniony Wacławski, co rzucało się w oczy każdemu, tak ze względu na pozycję, jaką zajmował w dorożce, jak i na krew, która sączyła się mu z głowy i którą zbroczona była chustka, zasłaniająca mu twarz, obrzuciła kamieniami tę dorożkę, a jednym z tych kamieni ugodzony został znajdujący się już w agonji Wacławski.

Dalej sąd stwierdza, że tego rodzaju zachowanie się tłumu żydowskiego należy przypisać nienawiści rasowej żydów do polaków.

Wystąpienie na U. S. B części młodzieży polskiej przeciwko studentom żydom — czytamy w motywach — było li tylko oliwą na ogień tej nienawiści, która płonie w duszach żydowskich i który wybuchnął w ekscesach ulicznych, o których wspomniano wyżej.

Zbiegowiska publiczne żydów, uczestnicy których to zbiegowisk z pobudek, wypływających z nienawiści plemiennej dopuścili się gwałtu na osobie ś. p. Wacławskiego, obsypując jego oraz idących, a następnie jadących z nim akademików — polaków gradem kamieni, co w zupełności odpowiada art. 122 a. 1 p. 1 k. k.

Wkońcu sąd dochodzi do wniosku, że wina oskarżonych, Załkinda i Ogusa nie została udowodniona i zwalnia ich od winy i kary, natomiast wina trzeciego oskarżonego, Wulfina, została całkowicie udowodniona i biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące skazał go na karę więzienia, na przeciąg dwuch lat.

Nowe przepisy służbowe pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Z dniem 18 bm. weszła w życie ustawa o uregulowaniu stosunków służbowych pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych, uchwalona podczas ostatniej sesji budżetowej ciał ustawodawczych. Ustawa ta, której podlegają wszyscy pracownicy instytucyj ubezpieczeń społecznych, ustala, że stosunek służbowy ich ma charakter prywatno prawny. Prawa i obowiązki pracowników będą regulowane przepisami uchwalonemi przez właściwe władze i zatwierdzonemi przez władze nadzorcze. Nowe przepisy winny uwzględniać zasadę zaliczania lat dotychczasowej służby w danej instytucji ubezpieczeń społecznych. Z chwilą wejścia w życie nowych przepisów służbowych tracą moc obowiązującą wszystkie dotychczasowe przepisy z wyjątkiem wprowadzonych po dniu 1 stycznia rb., oraz nominacje na stanowiska dożywotnie, jak również indywidualne i zbiorowe umowy pracownkiów zatrudnionych w instytucjach ubezpieczeń społecznych. Każda instytucja ubezpieczeń społecznych w terminie trzymiesięcznym od dnia wejścia w życie powyższej ustawy może rozwiązać z każdym swoim funkcjonarjuszem stosunek służbowy, oczywiście przy zachowaniu wszystkich przepisów, wynikających z dawnych umów; jednakże z ograniczeniem, iż łączna suma odprawy nie może przekraczać sumy dwuletnich poborów służbowych pracownika. Jeżeli pracownik zostaje zwolniony w okolicznościach nieprzewidzianych w dotychczasowych przepisach, otrzymuje on prawo do zaopatrzenia emerytalnego, które ustala się w stosunku do liczby lat służby.

Udział w funduszu wyrównawczym i zamiar 8 proc. obniżki płac na małych kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego.

Kopalnia Helena przeciwko obniżce płac robotniczych.

Przed kilku dniami, o czem donosiliśmy, nastąpiło ostateczne rozstrzygnięcie sprawy utworzenia funduszu wyrównawczego i konwencji eksportowej dla węgla.

Obie te organizacje utworzone zostały dobrowolnie przez przemysł węglowy zarówno Śląska, jak i Zagłębia Dąbrowskiego.

Przy zawieraniu umowy o funduszu wyrównawczym, rozpatrywana była również sprawa małych kopalni, które, jak wiadomo, nie są zrzeszone (jeśli chodzi o Zagłębie) w radzie zjazdu przemysłowców górniczych i do konwencji eksportowej nie są wciągnięte.

Omawiając sprawę udziału małych kopalni w funduszu wyrównawczym, **ministerjum przemysłu i handlu stanęło na stanowisku, że dla małych kopalni poczynić trzeba pewne ulgi.**

Ustalone zostały stawki dla małych kopalni 80 gr. od tonny węgla.

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, jak wiadomo istnieje 6 tego rodzaju kopalni, które obecnie prowadzą pertraktacje z robotnikami w sprawie obniżki płac.

W związku z wciągnięciem małych kopalni do udziału w funduszu wyrównawczym, w tych dniach bawił w **Zagłębiu naczelnik wydziału węglowego ministerjum przemysłu i handlu p. Korsak, który na miejscu przeprowadził rozmowy z przedstawicielami małych kopalni.**

Zaproponowana przez ministerjum stawka 80 gr. od tonny węgla na rzecz funduszu, spotkała się z gorącym sprzeciwem właścicieli małych kopalni.

Wszystkie małe kopalnie na terenie Zagłębia Dąbrowskiego wyraziły zgodę na przyłączenie się do udziału w funduszu wyrównawczym, zakwestjonowały **jedynie wysokość stawki 80 gr. od tonny i ze swej strony zaproponowały 50 gr.**

Jak się dowiadujemy, ministerjum przemysłu i handlu do propozycji tej ustosunkowało się sceptycznie i wysunęło ultimatum, **że jeśli kopalnie nie zgodzą się na propozycję rządu, wówczas wciągnięte zostana do konwencji węglowej.** Właściciele małych kopalni po naradzie, postanowili zwrócić się z **oficjalną prośbą o obniżkę stawki 80 gr. na 50 do dyrektora departamentu górniczo - hutniczego w min. przemysłu i handlu p. Pechego.**

W związku ze sprawą funduszu wyrównawczego, właściciele małych kopalni wysunęli znów wałkowaną już od szeregu dni **sprawę 8 proc. obniżki płac robotniczych.**

Jak bowiem wiadomo, małe kopalnie nie poszły śladem rady zjazdu przemysłowców górniczych i płace robotnicze pozostawiły bez zmian. Z dniem 1-go kwietnia br. wygasła umowa z robotnikami.

Przy zawieraniu nowej umowy, właściciele kopalni **wysunęli żądanie 8 proc. obniżki płac. Żądanie to robotnicy kategorycznie odrzucili i stanęli na stanowisku niedopuszczenia do żadnej obniżki.**

Dwutygodniowe pertraktacje nie doprowadziły do żadnych rezultatów.

Jedna z kopalni, a mianowicie „Karol" wysunęła propozycję 5 proc. obniżki z tem jednak, że robotnicy sami będą sobie kupować karbid do lampek górniczych, co mówiąc nawiasem na jedno prawie wychodzi. Propozycja ta również została przez robotników odrzucona.

Na konferencji w inspektoracie pracy w Sosnowcu właściciele małych kopalni oświadczyli, że obecnie, w związku z wciągnięciem ich do udziału w funduszu wyrównawczym, tembardziej **będą musieli przeprowadzić** obniżkę płac. Sekretarz okręgowy C. Z. G. p. Bielnik ze swej strony oświadczył, że do żadnej obniżki płac dopuścić nie może i zapowiedział w tej sprawie swą interwencję w ministerjum przemysłu i handlu.

Sprawa obniżki komplikuje się o tyle, że jedna z tych kopalni, a mianowicie kop. „Helena" oświadczyła, **że nie widzi potrzeby przeprowadzenia obniżki i płacc na swej kopalni pozostawia bez zmian.**

Oczywiście **wyłamanie się z pod solidarności jednej kopalni utrudnia przeprowadzenie obniżki. Nic więc dziwnego, że sprawa ta przeciąga się, a robotnicy stoją na stanowisku nie dopuszczenia do redukcji płac.**

Uroczystości 3 maja.

Utworzenie powiatowego komitetu obchodu 3 maja w Będzinie.

Onegdaj w sali posiedzeń starostwa w Będzinie odbyło się organizacyjne zebranie powiatowego komitetu obchodu 3-go maja. Zagaił i przewodniczył zebraniu starosta **J. Boxa**, sekretarzowała p. **I. Kasprzykówna.**

Do powiatowego komitetu wykonawczego zostali wybrani pp.: starosta **Boxa**, jako przewodniczący, **Prez. Madeyski, ks. Peche, insp. Luchowiec, dr. Jarzębowski, dr. K. Ryder kom. Rzeczkowski, kom. W. Kuźniak, inż. Frycz** i przedstawiciel garnizonu 23 pap.

Należy zaznaczyć, że w dniu 3-go maja 23 pap. obchodzi święto pułkowe. Wobec takich okoliczności na pierwszą część uroczystości powiatiwych 3-go maja, które odbędą się w Będzinie, złoży się uroczysta msza polowa i defilada. Druga część powiatowych uroczystości odbędzie się w Sosnowcu. W związku z tem postanowiono zwrócić się do lokalnego komitetu w Sosnowcu, aby zajął się urządzeniem odpowiedniej imprezy.

Ponadto w całym powiecie zostanie urządzona zbiórka na dar narodowy.

Na zakończenie zebrania, przewodniczący starosta Boxa wspomniał, że zapowiedziana na dzień 3-go maja uroczystość odsłonięcia pomnika ufundowanego ku czci poległych oficerów i żołnierzy 11 p. i dekoracyj ochotników, w której miał wziąć również udział prez. Mościcki została, ze względów natury technicznej i z uwagi na obecny kryzys gospodarczy, odłożona.

Opłata za telefony musi być niższa!

Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu interwenjuje.

Sprawa pobierania od szeregu lat wygórowanych opłat za telefony była już niejednokrotnie poruszana w łonie poszczególnych organizacyj przemysłowych i handlowych Zagłębia Dąbrowskiego. Na ostatnim zjeździe kupiectwa uchwalony został wniosek, domagający się, aby izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu poczyniła odpowiednie kroki, celem zniżki opłat za telefony. Jednocześnie stowarzyszenie kupców Zagłębia Dąbrowskiego zwróciło się do dyrekcji telefonów Zagłębia Dąbrowskiego, domagając się zniżki wygórowanych opłat za telefony. Starania stowarzyszenia kupców nie odniosły pożądanego rezultatu, mimo, że w szeregu innych miast polskich opłaty za telefony zostały znacznie obniżone.

Jak się dowiadujemy, obecnie izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu zamierza interwenjować w tej sprawie u kompetentnych czynników i będzie domagać się rewizji taryf telefonicznych na terenie całego województwa kieleckiego.

Włoski strajk w hucie Staszic

MODRZEJOWSKIE ZAKŁADY CORAZ CZĘŚCIEJ ZALEGAJĄ Z WYPŁATAMI ZAROBKÓW.

Wczoraj o godz. 9 rano w hucie „Staszic", należącej do modrzejowskich zakładów górniczo - hutniczych wybuchł włoski strajk na tle nie wypłacenia zarobków za marzec.

Strajk objął wszystkich robotników w liczbie 360 osób. Onegdaj w godzinach popołudniowych robotnicy zwrócili się do zawiadowcy fabryki o wypłacenie zarobków, na co otrzymali odpowiedź, że pieniędzy niema i niewiadomo kiedy nadejdą. Wówczas robotnicy wybrali delegację i wysłali ją do zarządu modrzejowskich zakładów. Delegację przyjął dyr. Landau, który również oświadczył, że narazie pieniędzy niema i że w porozumieniu się w tej sprawie z generalnym dyrektorem zakładów min. Gallotem.

Delegacja, po powrocie, zdała robotnikom sprawozdanie z rozmowy z dyr. Landauem, co wywołało ogólne oburzenie. Robotnicy po krótkiej naradzie postanowili porzucić pracę i oczekiwać na wypłatę pieniędzy.

Obie zmiany robotników w liczbie 360 osób przez cały wczorajszy dzień nie opuszczały huty, oczekując na wypłatę. Na interwencję zarządu huty robotnicy odpowiedzieli, że nie przystąpią do pracy, dopóki nie otrzymają zaległych należności. Dodać należy że za marzec robotnicy otrzymali dopiero po 10 zł. zaliczki. Należy się więc cała prawie wypłata za marzec i normalna zaliczka za miesiąc bieżący. Wyniesie to ogółem zgórą 20.000 zł., a tymczasem, jak się dowiadujemy dyrekcja na wypłatę tych zaległości przeznaczyła tylko 4 tys. zł.

W związku z wybuchem strajku w hucie „Staszic" inspektor pracy zwrócił się wczoraj telefonicznie do ministerjum pracy i opieki społecznej. Okazało się, że ministerjum jest już o tej sprawie poinformowane, gdyż na tym samym tle wybuchł strajk w jednej z kopalni rudy w Częstochowie, również należącej do modrzejowskich zakładów górniczo - hutniczych.

Strajk w hucie „Staszic" ma przebieg spokojny.

Z posiedzenia rady miejskiej w Dąbrowie.

Na onegdajszem posiedzeniu rady miejskiej w Dąbrowie uchwalono: zaciągnąć krótkoterminową pożyczkę, w wysokości 100 tysięcy złotych, celem uregulowania zobowiązań (trzecie czytanie). Następnie uchwalono w trzeciem czytaniu dodatkowe zabezpieczenie hipoteczne długoterminowej pożyczki w obligacjach komunalnych B. G. K., w sumie nominalnej 350 tysięcy złotych w złocie.

Sprawę b. woźnego Ciągały, który złożył prośbę o przyznanie mu rocznej odprawy, załatwiono odmownie w myśl statutu.

W wolnych wnioskach, radny Kicki złożył do prezydjum interpelację w sprawie przyznania przez rząd większego subsydjum na zatrudnienie bezrobotnych. Wniosek swój radny Kicki motywuje tem, że liczba bezrobotnych w Dąbrowie, w porównaniu z ogólną liczbą mieszkańców jest większa, jak w innych miastach.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Kwiecień 21 Czwartek	Dziś: Anzelma Jutro: Sat. i Kajetana Wschód słońca: 4.39 Zachód słońca: 18.47

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 21 kwietnia.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 12.15 Pomoc finansowa dla rolnictwa. 12.35. 24 koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.45. Płyty. 15.05. Kom. gosp. 15.15 Kom. L. O. P. P. 15.25. Odczyt z cyklu dla maturzystów. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Program dla dzieci. 16.20. Francuski. 16.40. Płyty. 17.10. Problem wielkiego miasta. 17.35. Koncert popol. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrzynka poczt. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.50. Feljeton p. t. Łódź — miasto niekochane. 20.10. Tr. z Kopenhagi koncert europejski muzyki duńskiej. 22.15. Tr. z teatru Kamelon rewji p. t. Walter pod Messalką. W przerwie: Dodatek do Pras. Dz. Radj. oraz urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny.

WARSZAWA.

Piątek, 22 kwietnia.

11.20. Kom. met. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. Kom. Państw. Inst. Met. 13.35. Muzyka lekka. 14.45. Płyty. 15.05. Kom. gosp. oraz giełda pien. 15.15. Z życia Polsk. Zesp. Śpiew. 15.25. Odczyt. 15.45. Kom. Centr. Biura Hydr. 15.50. Odczyt. 16.10. Płyty. 16.20. Skrz. pocztowa. 16.40. Płyty. 16.55. Angielski. 17.10. Odczyt z Wilna. 17.35. Koncert ork. Cyrku Staniewskich. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Przegląd roln. prasy zagr. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sportowe. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogadanka muzyczna. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.40. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 22.50. Muzyka tan. z Cafe Adria.

KATOWICE.

Czwartek, 21 kwietnia.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu. 12.10. Transm. z Warsz. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. 15.05. Komun. z Warsz. 15.25. Odczyt z Warsz. 15.50. Program dla dzieci starszych z Warsz. 16.20 Franc. z Warsz. 16.40 Koncert z płyt. 17.10. Tr. z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieściowy. 19.20. „Pitagoras i jego odkrycia". 19.35. Transm. z Warsz. 20.05. Kom. harcerskie. Koncert europejski z Kopenhagi via Warszawa. 22.15. Transm. z Warsz.

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

„Ulica" po cenach najniższych — wszystkie miejsca w lożach i na parterze po 1 zł. (jednym zł.) na balkonie i galerji po 50 gr., ukaże się dwukrotnie na ogólne żądanie publiczności — dziś w czwartek i jutro w piatek o godz. 8.30 wiecz. Będą to nieodwołalnie dwa widowiska „Ulicy".

W sobotę, 23 bm. po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. wesoła, pełna humoru komedja Armonta i Gerbidona **„Szkoła kokot"** z p. Wandą Zbierzowską w roli głównej.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej — poraz ostatni **„Tak się zdobywa kobiety"**. Ceny popularne od 80 gr. do 2.60 zł.

W próbach — rewelacyjna sztuka Vicki Baum **„Ludzie w hotelu"**.

—oOo—

Z KIELC.

WŁAŚCICIELE NIERUCHOMOŚCI W RADOMIU TWORZĄ BANK.

Na ostatniem posiedzeniu stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Radomiu, zebrani postanowili zorganizować bank spółdzielczy przy stowarzyszeniu. Została wyłoniona komisja, składająca się z czterech osób, która przeprowadzi prace organizacyjne.

(k) **2.459.34 zł. na PCK. Oddział w Kielcach.** Staraniem zarządów zrzeszeń rodzicielskich przy państwowem gimnazjum im. M. Reja i państw. seminarjum nauczycielskiem męskiem w Kielcach, odbyła się w dniu 9 bm. w salach klubu urzędników państwowych „Zabawa wiosenna", z której osiągnięto 2.459 zł. 34 gr. czystego zysku.

Kwotę tę przekazano na potrzeby kieleckiego czerwonego krzyża.

Zarządy obu zrzeszeń za naszem pośrednictwem jednocześnie składają gorące podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do tak dodatnich wyników zabawy, a w szczególności jej uczestnikom za liczne przybycie oraz współorganizatorom i gospodarzom za niestrudzoną i pełną poświęcenia pracę.

(k) **Organizacyjne zebranie legjonu młodych.** W niedzielę odbyło się w Kielcach zebranie organizacyjne legjonu młodych związku pracy dla państwa, na którem dokonano wyboru władz.

Do komendy weszli pp.: Zbigniew Zaleski, prof. Nytko, Nowak, Żyłko i Kopeć. Pozatem utworzono sekcje: propagandową, kulturalno - oświatową i sportową.

(k) **Komitet woj. do spraw finansowo - rolnych urzęduje.** Z dniem 19 bm. rozpoczął urzędowanie komitet wojewódzki do spraw finansów rolnych, którego biura mieszczą się w prawem skrzydle gmachu wojewódzkiego na parterze, pokój nr. 74. Sekretarjat objął p. Juljusz Ślaski, tel. 2-37.

(k) **Kradzież w restauracji.** Nieznani złodzieje dostali się przez okno do restauracji Jana Łakomskiego w Proszowicach, pow. miechowskiego i skradli 74 butelek wódki różnego gatunku, 35 butelek likieru, papierosów, około 10 kgr. kiełbasy, 3 kgr. salcesonu, 3 kgr. kiszki pasztetowej, 6 kgr. boczku i 4 kgr. kiełbasy polędwicowej, ogólnej wartości 948 zł. Ponadto z niezamkniętej szuflady kontuaru skradli 300 zł. gotówki.

——oOo——

Z SOSNOWCA

(s) **Ceny żywca a cena słoniny.** W czasie od dnia 12 do 18 b.m. spędzono na centralną targowicę w Mysłowicach 4155 sztuk zwierząt. Płacono za bydło od 40 do 95 gr. za kg., za świnie od 90 gr. do 160 kg. Przebieg targu spokojny. Tendencja w sprzedaży bydła zwyżkowa, w sprzedaży świń umiarkowana.

W związku z powyższem notowaniem cen żywca godzi się zapytać na jakiej podstawie nasi rzeźnicy pobierają za kg. słoniny 2 zł. 30 gr.

Możeby tak magistrat zajął się tą sprawą.

(s) **100 dzieci bezrobotnych górników w cyrku Staniewskich.** Jak to zapowiadaliśmy, w dniu wczorajszym 100 dzieci szkolnych bezrobotnych górników z Sosnowca bezpłatnie skorzystało z widowiska popołudniowego w cyrku Staniewskich. Początkowo dyrekcja cyrku ofiarowała tylko 50 biletów. Na skutek jednak naszej interwencji udało się uzyskać jeszcze 50 biletów, a więc razem na widowisku w cyrku było 100 dzieci.

Bilety te przekazaliśmy inspektorowi szkolnemu p. Luchowcowi, który polecił ze wszystkich szkół na terenie Sosnowca wybrać dzieci bezrobotnych górników. Dzieci pod opieką nauczycieli w szeregach udały się do cyrku.

Ileż było radości i uciechy. Dzieci z wielkiem zainteresowaniem przyglądały się poszczególnym numerom programu, żywo oklaskując wykonawców.

Szajkę przemytników z Zagłębia ujęto na Śląsku

Onegdaj straż graniczna ujęła w Brzezinach Śląskich bandę przemytników złożoną z 9 osób, przy których znaleziono większą ilość owoców i towarów kolonjalnych. Zatrzymani zostali: Adam, Władysław i Marja Dziubowie, Józef Bolusiewicz, Jan Witeczko, Stan. Witczak, Kazimierz Zawadzki i Wład. Lubosik. Wszyscy przemytnicy pochodzą z Zagłębia Dąbrowskiego.

Pomoc rządu dla bezrobotnych w Zawierciu jest koniecznością.

Przed miesiącem pisaliśmy o klęsce bezrobocia w Zawierciu, wykazując konieczność wydatnej pomocy ze strony rządu.

Energiczna akcja obywatelskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym trafia wobec wyczerpania się miejscowych źródeł, z których dotychczas czerpano dość poważne sumy gotówkowe, na przeszkody nie dopokonania. Obecny stan w Zawierciu jest następstwem prawie zupełnego zlikwidowania pracy w miejscowych fabrykach i wynikłem stąd krańcowem zubożeniu klasy pracującej.

Dowodem panującej nędzy jest wykaz z działalności t. zw. taniej kuchni prowadzonej od listopada ub. roku przez miejski kom. bezrob., gdzie liczba wydawanych bezpłatnych obiadów w listop. ub. r. wynosiła niecałe 20 proc. ogólnie rozdzielanych, dzisiaj zaś rozdaje się zgórą 60 proc. gratisowych porcyj, przyczem dwukrotnie większa liczba bezrobotnych odchodzi z przysłowiowym kwitkiem.

Bezgraniczna nędza wśród klasy pracującej stała się też dla niej swego rodzaju egzaminem wyrobienia obywatelskiego i tu z największą dumą powiedzieć trzeba, że cały ogół bezrobotnych głodujących, egzamin ten zdał wyśmienicie, pomimo bowiem katastrofalnego stanu nieujawniono w Zawierciu ani jednej próby jakichś agresywnych wystąpień, choć stale nie brak było zabiegów miejscowej komuny do wykorzystania dla swoich celów ogólnego wśród bezrobotnych rozgoryczenia.

Zdając sobie sprawę z trudności finansowych, w jakich znajduje się państwo, pomimo wszystko widzimy możliwości znacznie wydatniejszej pomocy dla bezrobotnych w Zawierciu.

Wobec trwającego od paru lat systematycznego ubożenia klasy pracującej w Zawierciu, pomoc ta winna iść obecnie w kierunku zatrudnienia wszystkich bezrobotnych przy rozpoczynających się robotach publicznych. Biorąc przy tej kalkulacji za podstawę 6.000 bezrobotnych (głowy rodzin), zatrudnienie ich na 3 dni w tygodniu przy płacy 4 zł. dziennie na akcję tą (już po odliczeniu korzystających z zasiłków ustawowych), potrzebna jest co miesiąc suma zł. 250.000, tymczasem na bieżący miesiąc przyznano dla Zawiercia subwencję w wysokości 60 tys. zł. i to na pokrycie wydatków prowadzenia robót publicznych, jakoteż na dalsze kontynuowanie akcji żywnościowej. Przy tego rodzaju zasobach pełne i należyte wywiązanie się miejskiego komitetu pomocy bezrobotnym z przyjętych na się obowiązków staje się więcej niż wątpliwe. Obowiązkiem wojewódzkiego komitetu i sfer rządowych jest przyjście z najspieszniejszą pomocą bezrobotnym Zawiercia.

———

Poniższe sprawozdanie z działaln. miejskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym w marcu, będzie wyraźnem, bo cyfrowem poparciem, poruszanych przez nas powyżej spraw.

Na rzecz bezrobotnych prowadzono w Zawierciu 4 akcje, a to: żywnościową, rozdawnictwo obiadów, węglowe i „święconego". W zestawieniu z miesiącem ubiegłym, liczba korzystających z pomocy komitetu wzrosła o 20 proc.

Z akcji żywnościowej korzystało 5266 rodzin, przy koszcie 70.712 zł., na co otrzymano z wojewódzkiego komitetu 65.000 zł., koszty akcji rozdawnictwa obiadów (18.901 porcyj w czem 10.548 bezpłatnych) wyniosły 4.195 zł., z czego pokryto sumę zł. 835, uzyskaną za obiady płatne, niedobór zł. 3.359 zł. 80 gr. Ogólny zaś niedobór akcji rozdawnictwa obiadów za cały czas jej prowadzenia, tj. od grudnia ub. r. wynosi 8.615 zł.

Otrzymywany w poprzednich miesiącach po 600 ton węgiel z trudnością wystarczał na obdzielenie bezrobotnych, tymczasem w marcu racje te zmniejszono do 400 ton. I tu niedobór 200 ton.

Zorganizowana okolicznościowa akcja „święconego", którem obdzielono 5.000 dziatwy bezrobotnych (1 porcja dla każdego dziecka: 2 kg. chleba, pół kg. bułki, pół kg. kiełbasy i ćwierć kg. cukru) pociągnęła za sobą koszty 11.300 zł., na co uzyskano pokrycie z różnych źródeł w wysokości 10.569 zł. i tu więc znowu brak 731 zł.

Organizacją „święconego" zajął się specjalny komitet współpracując ściśle z zarządem miasta.

Z BĘDZINA.

(b) **Sprawcy kradzieży węgla staną przed sądem.** W nocy z dnia 18 na 19 bm., na odcinku Ząbkowice — Grodziec dokonano większej kradzieży węgla z wagonów kolejowych. Przeprowadzone śledztwo w tej sprawie ujawniło, że sprawcami kradzieży są: Bronisław Wróbel i Wł. Chyla.

Skradziony węgiel sprzedali K. Pajdzie. Dobraną trójkę przekazano władzom sądowym.

——o——

Z DĄBROWY.

(d) **Odczyt w „Kuźnicy" w Dąbrowie.** Jutro o godzinie 7.30 wieczorem, prof. Czesław Sierko wygłosi w „Kuźnicy" przy ul. 3-go maja 4 w Dąbrowie odczyt pt. „Zatarg chińsko - japoński". Wstęp bezpłatny.

——o——

Z ZAWIERCIA.

(z) **Zebranie BBWR. w Poraju.** W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie członków i sympatyków koła BBWR. w Poraju.

Przy wypełnionej sali szkolnej wygłosił referat sprawozdawczy poseł Sowiński, który w ogólnych zarysach przedstawił zebranym działalność posłów BBWR. na gruncie sejmowym, jak również wytężoną pracę rządu w obecnych ciężkich warunkach.

Po referacie posła Sowińskiego wywiązała się dyskusja, z przebiegu której dało się odczuć, że zebrani z całem zaufaniem odnoszą się do działalności przedstawicieli BBWR.

——oOo——

Z OLKUSZA.

Sprawa powiatu olkuskiego.
WERSJE, DOMYSŁY i PLOTKI.

Od dłuższego już czasu krążą w Olkuszu najrozmaitsze pogłoski o projekcie zniesienia powiatu, zlikwidowaniu starostwa i przydzielenie terytorjum obecnego powiatu do sąsiednich.

Wersje te ze zrozumiałych powodów budzą ogromne zainteresowanie, a nawet pewnego rodzaju panikę wśród wszystkich sfer. Wiadomości powyższe są w różny sposób komentowane, tembardziej, że władze powiatowe nie zabierają w tej sprawie głosu. Jednocześnie pewne sfery głoszą wieści wprost przeciwne, a mianowicie, że ma nastąpić rozszerzenie granic powiatu przez przyłączenie gmin z powiatu miechowskiego jak: Tczyca, Szreniawa i Iwanowice, sąsiadujących z pow. olkuskim, oraz niektórych gmin powiatu chrzanowskiego jak: Trzebini, Sierszy i Chrzanowa.

W sprawach powyższych wyjechał do Warszawy starosta olkuski p. Stamirowski dla interwencji u władz.

Przez dołączenie tych gmin z powiatów sąsiednich, Olkusz znalazłby się w środkowem położeniu nowego obszaru powiatu. Wraz z p. Starostą wyjechał do Warszawy burmistrz p. Majewski w sprawach uzyskania pożyczki dla miasta.

Mąż za miljony
(POWIEŚĆ)

142

— Pomówimy o tem jutro... tymczasem życzę ci spokojnej nocy. A ty — dodał zwracając się do piastunki — nie pozwalaj dziecku krzyczeć.... nie znoszę krzyku dzieci...

I po tych czułych słowach odszedł do swego pokoju.

— Ten człowiek musi być bez serca — rzekł doktór do siebie.

Grube łzy spływały po bladej twarzy hrabiny de Lucenay.

— Dziecię moje drogie — szeptała — jaka przyszłość nas czeka?

— Odwaga, pani — rzekł doktór, spostrzegając jej łzy. — Niech pani pamięta o swej córce.

Henryka wyciągnęła ku niemu rękę, którą on uścisnął serdecznie.

— Dziękuję panu z głębi serca— rzekła głosem cichym. — Jesteś pan dobrym człowiekiem.

— Wyjdź do drugiego pokoju — rzekł doktór do piastunki i spocznij.

— Ja pozostanę — odezwała się Anusia.

— Nie, moje dziecko, ja sam będę czuwał przy pani.

— Dobrze, to ja trochę zasnę, a jeżeli pan doktór będzie mię potrzebował, to proszę zawołać.

— Dobrze.

Obie kobiety opuściły pokój.

Lekarz podał Henryce łyżkę lekarstwa, po którem wkrótce zasnęła.

— Biedna kobieta, biedna matka — myślał doktór, patrząc na nią. — Ubóstwia dziecię swoje, gdy tymczasem hrabia, zdaje się, że nienawidzi go... Skąd ta nienawiść? Co za straszne tajemnice w życiu zdarzają się... ileż to dramatów... ile ran niewidzialnych i nieuleczalnych!

Henryka spała do godziny ósmej rano. Gdy przebudziła się, doktór siedział przy niej.

— Jakże noc przeszła? — zapytał hrabia wchodząc.

— Dobrze... pani hrabina tylko co przebudziła się.

— Więc jesteś pan zadowolony z jej stanu zdrowia?

— Najzupełniej i to tak dalece, iż uważam, że obecność moja jest już niepotrzebną. Zresztą przepisałem sposób zachowania się i udzieliłem objaśnień pokojowej i piastunce.

— Ponieważ ja jutro wieczorem — rzekł hrabia — będę musiał odjechać do Francji, a przedtem jeszcze w Wenecji mam załatwić kilka interesów, pożegnam więc pana dzisiaj...

Doktór ukłonił się chłodno, uścisnął rękę swej pacjentki i udał się do przystani, gdzie oczekiwał nań Pippo.

Po wyjściu lekarza hrabia siadł przy łóżku Henryki i głosem, o ile mógł serdecznym, rzekł:

— Moje drogie dziecię... serce i obowiązek nakazywałyby mi pozostać przy tobie, ale interesa zmuszają mię do wyjazdu. Zatelegrafuję do twoich rodziców o stanie twego zdrowia, a po przybyciu do Paryża natychmiast udam się do nich osobiście. Skoro tylko doktór pozwoli na podróż, nie zwlekaj z wyjazdem, a po przybyciu swem do Marsylji donieś mi natychmiast, będę cię bowiem oczekiwał w Melun, skąd powozem odjedziemy do Seine-Port, gdzie osiądziesz na pobyt dłuższy. Czy zgadzasz się na to?

— Uczynię, jak rozporządzisz... wola twoja jest dla mnie rozkazem.

— Niepodoba mi się ta rezygnacja, której nie wymagam — odrzekł wzruszając ramionami. — Zachowanie się takie uważam za niewłaściwe. Proszę cię, żeby tego więcej nie było.

Po jego odejściu Henryka ukryła twarz w dłonie i wybuchła łkaniem. Biedna, przekonała się, że smutne przeczucia jej były uzasadnione.

* * *

Claude dopłynąwszy do mostu westchnień, uczepił gondolę i wysiadł z niej, pozostawiając Stanzę pijanego.

— Zobaczę się z nim jutro — myślał — i zapłacę mu należność.

Podczas tej przejażdżki nocnej odzyskał cokolwiek spokoju, nie zdołał przecież otrząsnąć się w zupełności z wrażenia, wywartego na nim tak strasznym ciosem.

Pogoda była piękna, noc ciepła, błękit nieba cudownej czystości. Juljusz czuł potrzebę spoczynku i zastanowienia się, lecz wracać do gospody nie miał ochoty. Skierował się ku lagunom i usiadł nad brzegiem morza, którego lekkie fale z łagodnym szmerem dochodziły do stóp jego.

— Co ja mam uczynić? — zapytywał siebie.

Ale niełatwo było rozwiązać tak straszne zadanie. Hrabia de Lucenay był nikczemnym zbrodniarzem, ukrywającym się dawniej pod fałszywemi nazwiskami. Dowód jego zbrodni spoczywał pod wierzbami cmentarza przy ulicy Marcadet. Gdyby znajdował się we Francji, to dla zatrzymania go dość byłoby zawiadomić tylko policję. Napróżno by zaprzeczał, Claude bowiem mógł świadectwem swem zmieszać go, zmusić do przyznania, a sąd wydałby go na galery lub gilotynę. Decydował się już to uczynić, lecz powstrzymała go myśl, co stanie się wtedy z Henryką, noszącą nazwisko hrabiny de Lucenay?

d. c. n.

TAJEMNICA NOCY GRUDNIOWEJ

W przededniu procesu Gorgonowej.

Już zaledwie kilka dni dzieli nas od wyznaczonego w kadencji kwietniowej wielkiego procesu **Emilji** Margarity Gorgonowej, **bohaterki ponurej tragedji, która rozegrała się w nocy z 30 na 31 grudnia ub. roku w zacisznej willi architekta Zaremby w Łączkach pod Rzęsną Polską** na granicy Brzuchowic.

Ponura ta tragedja, **której ofiarą** padło młode życie 17-letniej **Lusi** Zarembiaki, **w bestjalski sposób zamordowanej, wywołała odruch w całem** społeczeństwie **i odbiła się głośnem** echem **daleko poza granicami** Lwowa,

a nawet zagranicą

spotkała się z niesłychanem zainteresowaniem.

Dziś, gdy od ponurej tej nocy grudniowej upłynęło przeszło 3 miesiące, choć wzburzenie, jakie wytworzyło się po tej potwornej zbrodni nieco ucichło, jednak w miarę zbliżania się dnia wielkiego sądu, który przez szereg dni będzie wentylował

wszystkie pro i contra

tej ciemnej sprawy, nanowo poczyna wzrastać olbrzymie zainteresowanie Znowu, jak przed trzema miesiącami, wszyscy mówią o procesie i przed oczyma wszystkich staje wielki znak zapytania: Zabiła, czy nie? Czy będzie skazana, czy nie?

Na pytania te da odpowiedź, po przeprowadzeniu procesu, ława przysięgłych.

Przygotowania do tego wielkiego procesu, którego szczegóły najdrobniejsze będą nawet śledzone przez całą Polskę,

są już na ukończeniu.

O ile nie zajdzie jakaś specjalna przeszkoda, to w poniedziałek rano proces ten się rozpocznie.

Wobec niebywałego zainteresowania zbliżającym się procesem Gorgonowej, nie od rzeczy będzie przypomnieć stan faktyczny tragedji brzuchowickiej, ustalony w dochodzeniach policyjnych.

PIERWSZE WIEŚCI O ZBRODNI

Dnia 31 grudnia 1931 r. o wczesnych godzinach rannych, rozeszła się po Lwowie niejasna jeszcze wiadomość o morderstwie dokonanem na osobie Lusi Zarembianki w willi jej ojca w Brzuchowicach. Według pierwszych informacyj, mord miał być dokonany na tle rabunkowem. Dopiero w kilka godzin później dochodzenia policyjne ustaliły, że

mordu dokonała Rita Gorgonowa,

konkubina architekta Henryka Zaremby.

Ponieważ w świetle wstępnych dochodzeń podejrzaną była rola ojca, obecny na miejscu prokurator zarządził aresztowanie Gorgonowej i architekta Zaremby.

GORGONOWA W DOMU ZAREMBY.

Architekt Zaremba miał chorą umysłowo żonę, która w roku 1923 została umieszczona w zakładzie w Kulparkowie. Zaremba, pozostawszy sam z dwojgiem małych dzieci, wówczas 6-letnim synem Stanisławem i 9-letnic córką Elżbietą, oglądał się z jakąś niewiastą, któraby zaopiekowała się domem i wychowaniem jego dzieci.

W tym okresie zapoznał się on z Gorgonową, którą wziął do swego domu. Wkrótce już między Gorgonową, liczącą wówczas dwadzieścia kilka lat, a Zarembą zawiązał się bliższy stosunek, którego owocem była dziewczynka, dziś licząca 4 latka, Roma.

Dorastające dzieci Zaremby patrzyły niechętnem okiem na stosunek ich ojca z obcą kobietą, która nieumiała, a może nie chciała przywiązać ich do siebie, tak, że stosunki wzajemne stawały się

coraz gorsze.

Wślad za tem uczucie Gorgonowej do Lusi przerodziło się w nienawiść. **Lusia bowiem uświadamiała sobie coraz bardziej stanowisko Gorgonowej w domu jej ojca oraz mogące z tego w przyszłości wyniknąć konsekwencje.** Czuła, **że Gorgonowa stara się doprowadzić do rozwodu między ojcem a matką i do ulegalizowania swego stosunku z Zarembą przez małżeństwo. A dziewczyna przeciwstawiała się temu usiłowaniu Gorgonowej jak najbardziej stanowczo,** dając temu często wyraz w rozmowach z ojcem. O tem wiedziała Gorgonowa i coraz bardziej w umyśle jej umacniało się przekonanie, że

Lusia jest przeszkodą

w ukształtowaniu się jej przyszłego życia. Zaremba zaś, który bardzo swe dzieci kochał, ulegał wpływom córki i sam począł się skłaniać do szukania dróg, mogących doprowadzić do rozwiązania stosunku jego z Gorgonową. W tym celu, z początkiem grudnia 1931 r. wynajął mieszkanie przy ul. Potockiego z tą myślą, aby w niem zamieszkać z dziećmi, ale już bez Gorgonowej.

OBAWY LUSI.

W momencie, kiedy naprężenie stosunków między Gorgonową a Lusią stało się najbardziej drastyczne, ojciec zmuszony był wysłać Lusię do Szwajcarji na studja. Po jej powrocie Gorgonowa często odgrażała się zabiciem zarówno Zaremby, jak i jego dzieci. Lusia bała się też Gorgonowej i nieraz prosiła służącą, by uważała, aby Gorgonowa nie wsypała jej do jedzenia trucizny.

Dzień 1 stycznia bież. roku miał być dniem przełomowym w stosunku między Zarembą a oskarżoną. W tym bowiem dniu Zaremba z dziećmi miał się przeprowadzić do swego nowego mieszkania przy ul. Potockiego. Gorgonowa miała narazie, aż do ukończenia pertraktacyj, które prowadziła z Zarembą na temat likwidacji ich stosunku, pozostać w willi. Czuła więc, że grunt pod nogami jej się usuwa i że z chwilą przeprowadzki Zaremby z dziećmi, straci całkowity wpływ na Zarembę, a temsamem wszystkie jej nadzieje, związane z jego osobą, rozwieją się.

SZATAŃSKI PLAN GORGONOWEJ.

Już przedtem, jak wspomnieliśmy, bardzo często publicznie odgrażała się zamordowaniem Zaremby i jego dzieci i niejednokrotnie mówiła wręcz, że „przez tę małpę (Lusię) żyć nie może“ i przez nią musi się rozejść z mężem. Zapowiadała też głośno: „Zobaczycie, co się stanie!“

Na kilka miesięcy przed zbrodnią Gorgonowa zwróciła się do pewnego prywatnego detektywa na Górnym Śląsku, któremu zaproponowała, ażeby za odpowiednią zapłatą, podjął się doprowadzić do stosunku miłosnego z pewną młodą dziewczyną. Chodziło tu oczywiście o Lusię, którą Gorgonowa zamierzała

w ten sposób skompromitować

i w najgorszym świetle przedstawić wobec ojca. Gdy jednakże plan ten się nie udał, Gorgonowa w dalszym ciągu przemyśliwała nad usunięciem ze swej drogi Zarembianki i plan ten wykonała w nocy z 30 na 31-go grudnia.

Po północy powstał alarm w willi, spowodowany przez brata zamordowanej Stanisława, który zbudzony skowytem wilczura, zerwał się z łóżka, a gdy wszedł do pokoju swej siostry, ujrzał ją już zamordowaną.

W pierwszej chwili domownicy, jak również zaalarmowany żandarm wojskowy Trel z pobliskiej prochowni, byli przekonani, że Lusia Zarembianka padła ofiarą bandytów. Ale już bliższe oględziny całego terenu zbrodni wykazały, że wykluczone było, aby zbrodni tej dokonał ktoś z zewnątrz, a mógł to uczynić jedynie ktoś z domowników.

Szereg faktów niebawem ustalonych

skierował podejrzenie na Gorgonową

która od pierwszej chwili jednak do winy się nie przyznawała.

Zebrane przeciwko niej poszlaki były jednak tego rodzaju, że zanosiło się na sąd doraźny. W ostatniej wszakże chwili do sądu doraźnego nie doszło i sprawa została skierowana do normalnego śledztwa, które trwało do połowy marca.

W wyniku śledztwa sądowego, które wzmocniło istniejące poszlaki i potwierdziło cały szereg hipotez — został sporządzony akt oskarżenia, obejmujący 16 stron maszynowego pisma i stanowiący owoc

kilkumiesięcznego śledztwa sądowego.

Niezwykłe samobójstwo.

Desperat rozbił sobie czaszkę siekierą.

Ponura galerja samobójców, **szukających** w dobrowolnej **śmierci rozwiązania tragicznie skomplikowanych węzłów życia, rośnie z każdym dniem.**

Samobójstwa stare są jak świat Ale nigdy fala samobójstw nie była jeszcze tak silna, jak w naszych czasach powojennych.

W dniu wczorajszym mały domek przy ulicy Wesołej nr. 29 na Ostatnim Groszu w Częstochowie stał się widownią wstrząsającej tragedji samobójczej.

Domek ten należy do 50-letniego Stefana Klasińskiego malarza pokojowego, który cieszył się dość dużem wzięciem w mieście.

Klasiński przed kilkunastu laty po śmierci pierwszej żony ożenił się powtórnie. Z pierwszego małżeństwa miał syna, który bardzo młodo ożenił się i obecnie służy w wojsku, z drugiego dwie podrastające córki w wieku od 15 — 16 lat.

Jak nas informują sąsiedzi Klasińskiego, jedną połowę majątku zapisał on synowi a drugą żonie. Na tle takiego podziału majątku w rodzinie Klasińskiego powstały poważne nieporozumienia. Między mężem a żoną dochodziło do ostrych starć.

Wczoraj w południe Klasiński w przystępie silnego zdenerwowania usiłował wciągnąć żonę do mieszkania, a gdy ona zaczęła się szamotać i stawiała opór, Klasiński wszedł sam do parterowego domku zabarykadował drzwi i schwyciwszy z podłogi siekierę zadał nią sobie kilkanaście ciosów w głowę. Po wyważeniu drzwi znaleziono go leżącego na podłodze, obficie zbroczonego krwią z rozłupaną czaszką, z której wyzierały obnażone zwoje mózgu. Zawezwany na miejsce wypadku felczer Adamski zrobił Klasińskiemu kilka zastrzyków, aby podtrzymać jego gasnące życie

Denata w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala Panny Marji. Godziny jego są policzone.

Wykrycie skandalicznej afery eterowej w Częstochowie.

Na czele bandy stał dyr. fabryki chemicznej dr. Władysław Sachs.

W Częstochowie władze wpadły na trop skandalicznej afery, która obejmuje kilkanaście powiatów w Polsce i naraziła skarb państwa na kolosalne straty.

W roku 1926 w Grzybowie w Małopolsce, w jednem z mieszkań nastąpiła gwałtowna eksplozja, podczas której spaliła się cała rodzina włościańska.

Podczas śledztwa stwierdzono, że mieszkańcy pow. grzybowskiego kupują nielegalnie eter. Ślady afery były tak sprytnie zatuszowane, że śledztwo nie przyniosło żadnych rezultatów.

W roku 1928, podczas przeprowadzonych dochodzeń przy rewizji lokalu Joska Klepera, zamieszkałego w okolicy Działoszyna nastąpił drugi identyczny wybuch. Właściciel sklepu rzucił zapałkę na beczkę z eterem i nastąpiła eksplozja. Josek Kleper został na miejscu zabity.

Znów w roku 1931 nastąpiła gwałtowna eksplozja w Pszczynie, gdzie wskutek silnych poparzeń zmarły dwie kobiety. Jednocześnie do władz poczęły napływać skargi o masowem zażywaniu przez dzieci szkolne eteru, który jest rozsprzedawany w drodze nielegalnej.

Energicznie przeprowadzone dochodzenie ujawniło aferę o niebywałej skali. Skompromitowany został ogólnie poważany w Częstochowie, człowiek bogaty, członek zarządu wielu banków, członek komisji taryfowych i celnych. b. prezes gminy żydowskiej w Częstochowie, a obecnie zam. w Warszawie, **dr. Władysław Sachs.**

Ustalono, że dr. Sachs od szeregu lat stoi na czele zorganizowanej przez siebie bandy, która dostarczała za pośrednictwem kilku częstochowskich drogerzystów, hurtowo eter, rozsprzedawany później detalicznym handlarzom. **Najwięcej eteru dostarczyła częstochowska fabryka przetworów chemicznych istniejąca w Częstochowie od kilkudziesięciu** lat, na której czele stał jej założyciel dr. Sachs.

Prowadzono fałszywe księgi. Dr. Sachs wychował sobie z kilkunastoletniego chłopca do posyłek, późniejszego dyrektora handlowego **Maksymiljana Gliksmana** i brata jego, który prowadził poufną korespondencję. Dyrektorem technicznym był szwagier Sachsa, inż. **Stefan Korngold.**

W sprawie tej głównymi obwinionymi będą: **dr. Władysław Sachs, l. 57,** naczelny dyrektor fabryki przetworów chemicznych w Częstochowie na Aniołowie, dr. **Piotr Helperin, l. 32,** główny akcjonarjusz fabryki i **Henryk Landsberg, l. 40,** właściciel fabryki sukna w Tomaszowie.

(ol) **Podwyższenie cen.** Na zebraniu komisji cennikowej, przy starostwie olkuskiem **w dniu 19 b. m.** ustalone zostały nowe podwyższone ceny produktów spożywczych. Nowe ceny ustalono na następujące produkty: mąka — 43 gr., chleb — 42 gr., mięso wieprzowe—1.60, schab — 1.80, szmalec — 3 zł., błony — 2.60, kiełbasa — 2.40 i 2.60, szynka — 4 zł., słonina — 2.50, boczek — 2.80. Ceny powyższe wprowadzone zostały już w życie i obowiązują od dziś. W sprawie ceny chleba apelowali piekarze, domagając się podwyższenia do 45 gr. za kg.

Sprawę powyższą rozstrzygnie zarząd wojewódzki.

(ol) **Kroczyce bez wójta.** Dotychczasowy wójt gminy Kroczyce p. **Surowiec** złożył rezygnację z zajmowanego stanowiska. W maju odbędą sęi wybory nowego wójta dla tej gminy.

(ol) **Wstrzymanie ruchu autobusowego.** Na szlaku **Miechów — Olkusz i Olkusz — Sosnowiec** ruch autobusowy i aut ciężarowych został wstrzymany z powodu katastrofalnego stanu dróg bitych (szos). Pomimo złego stanu finansów, zarząd drogowy w Olkuszu szosy stale reperuje i z jego winy komunikacji się nie wstrzymuje.

Wstrzymanie ruchu autobusowego spowodowały sąsiednie zarządy drogowe. Wstrzymanie ruchu autobusowego odbije **się ujemnie na życiu handlowem powiatu.**

ZE SPORTU.

Najbliższe zawody piłkarskie w Zagłębiu.

HAKOACH (Będzin)—IFC. (Katowice)

Duże zainteresowanie w sferach sportowych budzi spotkanie między „Hakoach (Będzin) — IFC. (Katowice), które odbędzie się dziś na boisku „Hakoachu" w Będzinie. Podkreślić należy, że drużyna I. F. C. wykazuje nadzwyczajną formę i odniosła dotychczas szereg sukcesów, co czyni zawody powyższe tembardziej interesujące.

„HAKOACH" — R. K. S. „KRA".

Jutro również na boisku „Hakoachu" w Będzinie odbędą się zawody koleżeńskie między „Hakoachem" a RKS. Krą". Początek zawodów o godz. 4 popoł.

„ŚWIT" — „ARJA".

W nadchodzącą niedzielę na boisku „Ruchu" w Sosnowcu o godz. 12 w południe odbędą się zawody o mistrzostwo kl. „B" podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego między klubami „Świt" — „Arja".

PIERWSZE ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO KL. „C" W ZAGŁĘBIU.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego ustalono, że w nadchodzącą niedzielę rozpoczną się rozgrywki o mistrzostwo klubów „C" klasy w Zagłębiu.

W grupie sosnowieckiej spotkają się następujące kluby:

S.M.P. (Porąbka) zmierzy się z Samsonem, Sosnowiec spotka się z Płomieniem, S.M.P. (Sosnowiec) rozegra zawody z Ż.K.S. „Kinereth", Zew walczyć będzie z Strzelcem i Gwiazda — Czarni.

W grupie dąbrowsko-będzińskiej rozegrane zostaną następujące spotkania: Cyklon — Przemsza, Jutrznia — Brynica, Saturn — Jaworznik. Kraft — Gwiazda, Makabi — Dabrowianka.

W sferach sportowych zawody budzą duże zainteresowanie, gdyż prawdopodobnie walka będzie zaciekła i ambitna o uzyskanie mistrzostwa.

——o()o——

WIOSENNY BIEG ZJAZDOWY NA HALI GĄSIENICOWEJ.

Na hali Gąsienicowej odbył się wiosenny bieg zjazdowy, który składał się z dwóch części. W biegu osiągnięto następujące wyniki: 1 — 2 St. Marusarz i Szindler 3:05, 3) St. Motyka 3:22. 4) A. Marusarz 3:31, 5) Jarecki 3.33, 6) Z. Motyka 3.35. Drużynowo wygrał S. N. P. T. T.

UROCZYSTE OTWARCIE SEZONU LETNIEGO W KLUBIE MOTOCYKLOWYM W DĄBROWIE.

Dnia 24 kwietnia bm. zostanie otwarty sezon letni klubu motocyklowego w Dąbrowie o następującym porządku dziennym:

Godz. 8.30 rano zbiórka wszystkich członków stowarzyszonych przy ulicy Sienkiewicza (Plac firmy „Karpaty"), skąd wyjazd do kościoła parafjalnego na uroczystą mszę św.. Po mszy św., ponowne zebranie na placu „Karpaty" gdzie odbędzie się wspólna fotografja. Po fotografji raid po Zagłębiu, trasa którego została wyznaczona: Dąbrowa— Będzin — Sosnowiec — Zagórze — Dąbrowa, poczem nastąpi przerwa.

O godz. 13.30 zbiórka wszystkich członków klubu na placu przy ul. Sienkiewicza, skąd nastąpi wyjazd do lasu Tucznej Baby (obok Ząbkowic) gdzie nastąpi dalszy ciąg uroczystości.

Zarząd klubu motocyklowego apeluje do wszystkich członków, aby w dniu wyżej wymienionym gremjalnie stawili się na placu zbiórki, dając tem samem dowód, że rozpoczęcie sezonu letniego jest jednym z najważniejszych dni w dalszej pracy nad rozwojem klubu.

Jednocześnie zarząd klubu motocyklowego uprzejmie zaprasza na uroczystość otwarcia sezonu wszystkie kluby motocyklowe na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, Śląska Górnego i Dolnego, wszystkich sympatyków sportu motocyklowego, oraz wszystkich tych którzy z jakichkolwiek powodów imiennych zaproszeń nie otrzymali.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 25 kwietnia 1932 r. o godz. 10-ej w Zawierciu przy ul. Górnośląskiej i Leśnej odbędzie się licytacja w I terminie ruchomości składających się z ceglarki, krowy, platformy, bryczki, wozu i desek oszacowanych na Zł. 1045 należących do „B-ci Liebermanów" na pokrycie należności Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora Kasy Chorych w Zawierciu.

Zawiercie, dnia 16.IV 1932 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR KASY CHORYCH W SOSNOWCU.
(podpis nieczytelny)

Wobec zamknięcia roku budżetowego z dniem 31. III. 1932 roku, podajemy poniżej zestawienie rachunkowe

Ochronki Im. Marsz. J. Piłsudskiego w Myszkowie

za czas od 1. 7. 1931 r. do 15. 8. 1931 r. — półkolonje letnie, oraz od 15. 9. 1931 r. do 1. 4. 1932 roku — stała ochronka.

PRZYCHÓD: stałe miesięczne wpływy od obywateli myszkowskich, firm i sejmiku zawierckiego zł. 1.907.30, ofiary niestałe zł. 203.16, różne wpływy zł. 155.—, jednorazowe subwencje z urzędu gminy Myszków i sejmiku zawierckiego zł. 538.—, dla wyrównania wydatków wzięto z funduszu rezerwowego imprez zł. 848.23, razem zł. 3.651.69.

ROZCHÓD: artykuły spożywcze zł. 1.431.29, opał zł. 85.60. lokal zł. 156.—, ubezpieczenia zł. 124.82, pomoce lekarskie zł. 99.40, wynagrodzenia pracowników zł. 1.118.39, pomoce szkolne zł. 164.79, odzież zł. 340.89, różne zł. 130.51, razem zł. 3.651.69.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.. Józef Osiński.